

Wojna i „pokój” Putina.

Podsumowanie drugiego roku inwazji Rosji na Ukrainę

Walenty Baluk*

W rosyjskiej kulturze strategicznej wszystko jest wojną, a wieloznaczność słowa pokój/mir determinuje postrzeganie tej kategorii przez rządzących Rosją jako pewnego porządku – „ruskiego miru”. W dążeniach do miru Władimir Putin nie proponuje zawarcia pokoju, a jedynie przyjęcie rosyjskiego świata/porządku.

Pierwszy rok wojny nie pozwolił Putinowi osiągnąć zakładanych celów strategicznych, tzn. zajęcia całej Ukrainy. Broniąc Kijowa siły ukraińskie zmusiły agresora do wycofania się z północno-wschodniej części państwa. W wyniku skutecznej ofensywy jesienią 2022 r. na kierunku charkowskim i chersońskim Ukraina odzyskała znaczne obszary terenów okupowanych i wyrównała linię frontu, wzmacniając tym samym swoje pozycje. Rosja poprzez anektowanie kolejnych okupowanych obszarów Ukrainy rozpoczęła częściową mobilizację. Na front wysłano dodatkowo 300 tys. rekrutów, wzmacniając kontyngent rozpoczynający agresję (200 tys.). W połowie pierwszego roku wojny Ukraina osiągnęła stan 700 tys. żołnierzy. Poza operacją charkowską i chersońską sztab Sił Zbrojnych Ukrainy planował przeprowadzenie ofensywy również na kierunku zaporoskim i zdobycie wybrzeża Morza Azowskiego. Brakowało jednak sprzętu i amunicji do wyposażenia 4-5 brygad, które wykorzystując liczebną przewagę, słabe przygotowanie i dezorganizację Rosjan, miały szansę mniejszym nakładem sił i środków deokupować (uwolnić) lewy brzeg Dniepru. Zachód zwlekał z dostawami niezbędnej pomocy, co zatrzymało ukraińską ofensywę na tym kierunku operacyjnym. W ten sposób Rosja otrzymała pauzę strategiczną, którą wykorzystwała do zakończenia mobilizacji i budowy wielowarstwowej linii obrony, zwanej linią Surowikina (o długości 400 km i głębokości 20 km). Na przełomie 2022 i 2023 r. strony konfliktu stanęły przed wyzwaniem wydłużającej się wojny, mobilizacji zasobów ludzkich i materiałowych, pozyskania wsparcia zewnętrznego oraz modyfikacji zadań na poziomie strategicznym i operacyjnym.

Ofensywa Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Rosyjska ofensywa rozpoczęła się na przełomie stycznia i lutego 2023 r., formalnie trwała do kwietnia, a nieformalnie do jesieni tegoż roku.



Podczas ofensywy Rosja liczyła na przejęcie inicjatywy strategicznej oraz wiązanie sił ukraińskich na ługańskim i donieckim kierunku operacyjnym. Wtedy jak na kierunkach operacyjnych: zaporoskim i chersońskim, kontynuowano budowę linii obrony ze szczelną siatką pól minowych. SZ Rosji nacierały na kierunkach: Łymanu, Bachmutu, Awdijiwki, Marjinki i Wuhłedaru. Ponadto Rosja prowadziła działania ofensywne w kierunku Kupiańska, ważnego węzła kolejowego, pozwalającego także na wytyczenie linii frontu wzdłuż rzeki Osił. Podczas natarcia Rosji udało się zdobyć miasta Sołedar i Bachmut, płacąc za to wysoką cenę – były straty w ludziach i sprzęcie. Szacunkowe dane wskazują, że pod Bachmutem siły rosyjskie poniosły straty: ok. 20 tys. zabitych i 40 tys. rannych żołnierzy. Klęską zakończyło się też natarcie Rosjan pod Wuhłedarem, gdzie zniszczono brygadę piechoty morskiej, w tym 36 czołgów i ok. 100 pojazdów opancerzonych. W grudniu 2023 r. siły rosyjskie zdobyły Marjinkę, a operacja zwięzienia pierścienia wokół Awdijiwki z wykorzystaniem ciężkich bomb kierowanych (KAB) i taktyki „szturmów mięsnych”, przyniosła rezultat dopiero w lutym 2024 r. W ten sposób SZ Rosji wyrównały linię frontu, wypierając armię ukraińską z okolic Doniecka. Walki o kolejne ukraińskie miasto-twierdzę kosztowały Rosjan życie ok. 20 tys. żołnierzy i 600 szt. ciężkiego sprzętu. Łącznie w ciągu dwóch lat wojny od 150 do 180 tys. osób zostało zabitych, rannych było ok. 250 tys. rosyjskich żołnierzy. Na froncie SZ Rosji straciły od 20% do 30% różnego rodzaju sprzętu. W celu jego uzupełnienia kraj przestawił gospodarkę na tory wojenne, produkuje mniejsze ilości nowego uzbrojenia i koncentruje się na przywracaniu do służby poradzieckiego sprzętu (m.in. czołgów T-54/55 i T-62). Według ośrodka RUSI (brytyjskiego think tanka – Royal United Services Institute for Defence and Security Studies) w ubiegłym roku SZ Rosji otrzymały 1 500 czołgów, z czego 80% pochodziło z magazynów. Eksperci szacują, że na froncie dysponują aktualnie liczbą 2060 czołgów, a zasobów sprzętowych wystarczy im jeszcze na 2-3 lata wojny. Dostawy amunicji z Iranu i Korei Północnej pozwoliły Rosji na zachowanie przewagi w sile ognia artylerii lufowej i raketowej. Stłumienie buntu Jewgienija Prigożyna ustabilizowało sytuację w dowództwie SZ Rosji, podporządkowując armii prywatne firmy wojskowe typu Grupa Wagnera. Ponadto Rosja kontynuowała działania z zakresu niszczenia infrastruktury krytycznej oraz terroryzowania ukraińskiej ludności cywilnej poprzez zmasowane ataki raketowe. W 2023 r. SZ Rosji dokonały 2,4 tys. uderzeń raketowych na terenie całej Ukrainy, najwięcej w maju i grudniu. Dane ONZ wskazują, że z rąk agresora w ciągu dwóch lat zginęło 10 tys. cywili, a ponad 18 tys. zostało rannych. Wielkość bezpośrednich strat ukraińskiej infrastruktury jest szacowana na 155 mld USD. Cele Rosji w tej wojnie pozostają niezmiennie: okupacja i aneksja jak największej części ukraińskiego terytorium oraz zniszczenie lub destabilizacja całego państwa.

Kontrofensywa Sił Zbrojnych Ukrainy. Ukraińską ofensywę na zaporoskim kierunku operacyjnym przygotowywano od dłuższego czasu. Była uzależniona od pomocy militarnej Zachodu. Generał Wałerij Załużny, dowódca SZ Ukrainy, apelował o dodatkową dostawę 300 czołgów, 600-700 BWP, 500 armatohaubic i amunicję, które są niezbędne do przeprowadzenia kontrofensywy. „Koalicję pancerną” powołano pod koniec stycznia 2023 r., kiedy to Niemcy i Stany Zjednoczone podjęły decyzję o przekazaniu Ukrainie odpowiednio czołgów Leopard i Abrams. Wielka Brytania dostarczyła pojazdy Challenger, a Polska dobroiła Ukrainę w PT-Twardy i Leopardy. Ukraina pozyskała od sojuszników ponad 1000 szt. różnego rodzaju bojowych wozów piechoty (BWP): Bradley, CV 90, Marder, AMX-10 oraz bojowych wozów opancerzonych (BWO): Stryker, Rosomak, M113, VAB, Saxon, Spartan. Wzmocniono również ukraińską artylerię, przekazując ok. 600 dział (m.in.: PzH2000, Krab, CAESAR, Zuzana 2, M109). Unia Europejska zadeklarowała dostawę 1 mln sztuk pocisków kalibru 155 mm, z czego do końca roku dostarczyła jedynie 300 tys., co ewidentnie utrudniło przeprowadzenie kontrofensywy. „Koalicję lotniczą” dla Ukrainy powołano dopiero w połowie lipca tegoż roku, która rozpoczęła szkolenia ukraińskich pilotów. Natomiast przekazanie samolotów F-16 zapowiedziano na 2024 r., a niewielka dostawa polskich i słowackich MiG-29 nie mogła przełamać przewagi Rosjan w powietrzu. Dodatkowo rozciągnięcie w czasie dostaw opóźniło rozpoczęcie ukraińskiej kontrofensywy i znacząco utrudniało jej przebieg. Zwłokę tłumaczono potrzebą przeszkolenia i wyposażenia dziewięciu brygad oraz pokojowym trybem funkcjonowania zachodniego przemysłu zbrojeniowego. Łącznie SZ Ukrainy sformowały dwanaście brygad zmechanizowanych gotowych do natarcia na południowym odcinku frontu.

Rozpoczynając kontrofensywę 4-6 czerwca Ukraina stawiała sobie cele minimalne – zdobycie Tokmaku, oraz maksymalne – opanowanie wybrzeża Morza Azowskiego i przecięcie korytarza lądowego Rosji z Krymem. Sytuacja operacyjna na polu walki pozbawiła Ukrainę elementu zaskoczenia. Pomimo tego jej SZ markowały natarcie na trzech kierunkach: Wasyliwka, Tokmak/Melitopol i Wetyka Nowosiłka/Berdiańsk. Prowadziły także działania zaczepne, formując przyczółki na lewym brzegu Dniepru. Zwężając linię frontu i uniemożliwiając SZ Ukrainy sforsowanie rzeki, Rosjanie wysadzili tamę w Nowej Kachowce. Rosyjska armia kontynuowała działania ofensywne na odcinku Kupiańsk-Łyman i liczyła nie tyle na przełamanie frontu, co na maksymalne związanie sił ukraińskich na tym kierunku operacyjnym. SZ Ukrainy skutecznie kontratakowały Rosjan w okolicach Bachmutu i były zmuszone odpierać rosyjskie ataki na Awdijiwkę i Marinkę.

Pierwsze dwa tygodnie ukraińskiej kontrofensywy z wykorzystaniem związków taktycznych w postaci kilku brygad nie przyniosły pożądaných skutków. Biorąc pod uwagę szczelność

pól minowych oraz brak przewagi w powietrzu, dowództwo SZ Ukrainy zmieniło taktykę, wprowadzając do walk małe związki taktyczne (grupy bojowe). Powyższa taktyka pozwoliła na zachowanie ok. 80% zgromadzonego potencjału ofensywnego, ale nie doprowadziła do wymiernych efektów na polu walki. SZ Ukrainy po trzech miesiącach natarcia przełamała pierwszą linię obrony Rosjan w okolicach Robotyne, ale nie były w stanie rozwinąć natarcia, mając przed sobą kolejne dwie linie defensywy. Druga linia obrony została przełamana dopiero pod koniec września na odcinku Robotyne-Werbowe, ale ponownie SZ Ukrainy nie udało się pozyskać przestrzeni operacyjnej do przeprowadzenia wysokomanewrowych działań bojowych. W wyniku natarcia armia ukraińska deokupowała ok. 250 km² terytorium w rejonie Wetyki Nowosiłki i Robotyne, a podejmując próby okrążenia Bachmutu odzyskała kolejne 72 km². W ciągu dwóch lat wojny wśród SZ Ukrainy było 50-70 tys. zabitych i 100-120 tys. rannych żołnierzy.

Brak sukcesów w ofensywie lądowej Ukraina wynagrodziła sobie osiągnięciami na morzu oraz skutecznymi uderzeniami raketowymi wymierzonymi w zaplecze logistyczne i infrastrukturę wojskową agresora, w tym na jego terenie. Siły morskie Ukrainy przeprowadziły szereg spektakularnych operacji z wykorzystaniem dronów nawodnych własnej produkcji (Sea Baby, Magura V5) oraz brytyjsko-francuskich rakiet dalekiego zasięgu Storm Shadow / SCALP. Amerykańskie rakiety ATACMS dotarły na front dopiero pod koniec kontrofensywy, a niewielkie ilości dostaw nie mogły zmienić wyniku kampanii. Na morzu (w drugim roku wojny) Ukrainie udało się zatopić bądź uszkodzić m.in. okręt podwodny, 5 korwet, 4 duże okręty desantowe, 2 okręty rozpoznania i szereg mniejszych jednostek. Łącznie Ukraina zniszczyła ponad 20% Floty Czarnomorskiej oraz sztab jednostki w Sewastopolu. Ukraina przy wykorzystaniu dronów i rakiet dalekiego zasięgu podjęła działania niszczenia lotnisk strategicznych wroga m.in. w Kursku, Brańsku i Woroneżu, a także rafinerii i zakładów przemysłu obronnego, w tym w okolicach Moskwy i Sankt Petersburga. Drony odegrały ważną rolę w tegorocznych operacjach uderzeniowych i rozpoznania jednej i drugiej strony (obie zapowiadają zwiększenie ich produkcji). Ukraina wdrożyła projekt „armia dronów” i powołała odrębny rodzaj broni – siły systemów bezzałogowych.

Wnioski. Rosja wykorzystwała pauzę strategiczną na froncie, która była spowodowana niezdecydowaną postawą Zachodu w zakresie dostaw sprzętu i amunicji dla Ukrainy, przeprowadzenia mobilizacji, przygotowania linii obrony i uzupełnienia strat sprzętowych. Powstrzymanie natarcia sił ukraińskich na kierunku zaporoskim było możliwe także dzięki przewadze Rosjan w powietrzu oraz w sile ognia. Statystycznie siła ognia rosyjskiej artylerii w 2023 r. wynosiła 10 tys. pocisków dziennie, a SZ Ukrainy 3-5 tys. pocisków. Jedynie

w początkowej fazie natarcia SZ Ukrainy zwiększyły ten wskaźnik do 8 tys. pocisków dziennie, odczuwając „głód amunicji” już w połowie lipca. Zdolności produkcyjne Rosji są szacowane na ok. 1,7 mln pocisków rocznie. Zachód osiągnie zbliżone wskaźniki dopiero po dwóch latach. U progu trzeciego roku wojny optymalne dostawy amunicji dla Ukrainy, pozwalające na zachowanie co najmniej parytetu ogniowego, pozostają palącym problemem.

Na ługańskim i donieckim kierunku operacyjnym Ukraina powstrzymała natarcie wroga, nie pozwalając rozwinąć sukcesów taktycznych. Żadnej ze stron w 2023 r. nie udało się przejść inicjatywy strategicznej, a lądowy „teatr” działań wojennych eksperci zaczęli oceniać jako wojnę pozycyjną. Sukcesem Ukrainy były operacje morskie, zmuszające wroga do ograniczenia aktywności na Morzu Czarnym i wycofania wartościowych okrętów z Sewastopola do Noworosyjska. Stronie ukraińskiej udało się też odblokować morski „szlak zbożowy” oraz przenieść działania militarne na teren wroga, prowadząc skuteczny ostrzał infrastruktury wojskowej na jego terytorium. Błędem przywódców Ukrainy było budowanie nadmiernych oczekiwań społecznych wobec kontrofensywy i podjęcie decyzji o jej rozpoczęciu pod presją Zachodu bez twardych gwarancji optymalnych oraz szybkich dostaw sprzętu i amunicji.

Pomimo większych strat w ludziach i sprzęcie Rosja zachowuje wystarczający potencjał bojowy. Według wywiadu wojskowego Ukrainy skład osobowy agresora liczy ok. 500 tys. żołnierzy. Zdaniem Putina SZ Rosji w rejonach walk dysponują liczbą 617 tys. wojskowych. Z kolei prezydent Zełenski, ujawniając stan osobowy SZ Ukrainy, podał liczbę 880 tys. żołnierzy, ale na polu walki przeżywa ich zdecydowanie mniej.

Wyzwolenie terenów okupowanych i powstrzymanie kolejnego natarcia Rosjan będzie wymagało od Ukrainy przeprowadzenia mobilizacji i racjonalnego zarządzania potencjałem ludzkim, przestawienia gospodarki na tory wojenne, w tym zwiększenia własnej produkcji amunicji i wysokotechnologicznych rodzajów broni (dronów i rakiet). Warunkiem koniecznym do zwycięstwa Ukrainy pozostaje wielowymiarowe (militarne, finansowe, humanitarne) wsparcie Zachodu, który przekazał jej 178 mld USD. Niezwykle ważnym elementem pomocy militarnej są terminy oraz liczby przekazywanego sprzętu i amunicji. Konfrontacja z Rosją wymaga częściowego przestawienia gospodarek zachodnich na tory wojenne oraz wyposażenia Ukrainy w nowoczesne samoloty bojowe, systemy raketowe dalekiego zasięgu i drony uderzeniowe.

Zapowiadane przejście Ukrainy w 2024 r. do strategii aktywnej obrony nie oznacza rezygnacji z ponad 20% okupowanego terytorium. Celem strategicznym tego kraju pozostaje powrót do granic z 1991 r., a celem operacyjnym – odzyskanie dostępu do Morza Azowskiego

i kontrola nad ujściem Dniepru. Z kolei Rosja na poziomie operacyjnym będzie dążyła do utrzymania statusu quo, a na poziomie strategicznym jej celem wciąż pozostaje zniszczenie państwa ukraińskiego i budowanie imperium – Pax Russica. Zatem ustępstwa wobec Putina odbywające się kosztem Ukrainy (w celu podpisania układu pokojowego) będą jedynie odroczeniem wojny w czasie. Podobne w skutkach rozwiązanie przyniesie zamrożenie konfliktu. Pokój i bezpieczeństwo w Europie wymagają porażki Rosji w wojnie, którą sama rozpętała. Parafrazując słowa Winstona Churchilla możemy powiedzieć, że gra z Rosją o remis w wojnie rosyjsko-ukraińskiej doprowadzi do przegranej Zachodu. Konieczna jest więc mobilizacja sił i środków państw UE i NATO w celu pokonania agresora. Koncepcja neutralnej Ukrainy straciła rację bytu. Jako państwo środkowoeuropejskie powinna ona jak najszybciej zostać włączona do wspólnoty europejskiej i euroatlantyckiej.

***Prof. dr hab. Walenty Baluk** – dyrektor Centrum Europy Wschodniej UMCS, profesor w Katedrze Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Instytucie Stosunków Międzynarodowych UMCS. Jego zainteresowania naukowe obejmują systemy polityczne, politykę zagraniczną i bezpieczeństwa oraz stosunki narodowościowe w państwach Europy Wschodniej. Z tego zakresu opublikował ponad 140 różnego rodzaju prac naukowych.